

From: [REDACTED]
Sent: Sunday, January 7, 2018 8:05 PM
To: Kancelaria <kancelaria@mz.gov.pl>; Serwis IT <serwis@mz.gov.pl>
Subject: Petycja

Petycja do Ministra Zdrowia

Na podstawie art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r., w trybie określonym w Ustawie z dnia 11 lipca 2014r. o petycjach (Dz.U. 2014 poz. 1195) korzystając z przysługującego mi konstytucyjnego prawa do zgłaszania petycji do organów władzy publicznej, wnoszę w interesie publicznym petycję do Ministra Zdrowia o niezwłoczne podjęcie przez Ministra Zdrowia odpowiednich, leżących w kompetencjach Ministra Zdrowia, działań, które:

doprowadzą do określenia obecnej skali zjawiska współpracy lekarzy publicznej służby zdrowia z firmami farmaceutycznymi wynikającej z regularnych wizyt przedstawicieli handlowych firm farmaceutycznych w gabinetach lekarskich (ilość i częstość wizyt przedstawicieli firm farmaceutycznych w placówkach publicznej służby zdrowia mających na celu zaproponowanie lekarzowi współpracy na zasadzie "systemu motywacyjnego" polegającego na tym, że gratyfikacja finansowa lekarza od firmy farmaceutycznej jest zależna od poziomu sprzedaży produktów leczniczych produkowanych przez tę firmę), doprowadzą do ustalenia obecnego poziomu dodatkowych przychodów lekarzy wynikających z ich współpracy z firmami farmaceutycznymi opisanej w w/w punkcie 1. prawnie uniemożliwią lekarzom publicznej służby zdrowia czerpanie jakichkolwiek korzyści materialnych ze współpracy z firmami farmaceutycznymi w przypadku uznania przez Ministra Zdrowia, na podstawie informacji zebranych w wyniku działań opisanych w w/w punktach 1 i 2, że skala zjawiska, polegającego na czerpaniu przez lekarzy dodatkowych korzyści materialnych poprzez opartą na "systemie motywacyjnym" współpracę z firmami farmaceutycznymi, może zagrażać bezpieczeństwu pacjentów mogąc wywoływać wątpliwości co do obiektywizmu lekarzy przy podejmowaniu decyzji o sposobie leczenia.

Uzasadnienie

Jest faktem powszechnie znanym, że przedstawiciele firm farmaceutycznych regularnie "wizytują" przychodnie lekarskie publicznej służby zdrowia, a celem tych wizyt, jak należy się domyślać, jest zwiększenie poziomu sprzedaży poprzez zachęcanie lekarzy różnego rodzaju "programami

motywacyjnymi” do ordynacji “preferowanego” leczenia farmakologicznego z zastosowaniem “preferowanych” leków określonego producenta.

Taka sytuacja – o ile zachodzi – mogłaby powodować, że pacjent nigdy nie ma pewności, czy lekarz przepisał mu określone leczenie określonymi środkami farmakologicznymi, ponieważ to jest w ocenie lekarza najlepsze dla pacjenta, czy może głównie dlatego, że to jest najkorzystniejsze dla lekarza uczestniczącego w “programie motywacyjnym” firmy farmaceutycznej.

W takiej niewątpliwie niejednoznacznej moralnie sytuacji także rodzice dziecka nigdy nie mogą mieć pewności, że lekarz zakwalifikował je do szczepienia obiektywnie uznając, że nie istnieją ku temu żadne przeciwwskazania medyczne, czy też może głównie dlatego, że musi w miesiącu (bądź w kwartale) wypracować narzucony mu przez producenta limit wykorzystania określonej szczepionki, o ile oczywiście chce otrzymać określoną gratyfikację finansową za zrealizowanie planu wykorzystania określonej szczepionki.

Z pisma sygn. IK 1186554.AP (PLO.50.1.2017.AP) z dnia 22 grudnia 2017 roku wynika, że Ministerstwo Zdrowia nie potrafiłoby na chwilę obecną ani potwierdzić, ani zaprzeczyć, że lekarze, podejmując decyzję o ordynacji określonego leczenia farmakologicznego, mogą kierować się niekoniecznie lub nie tylko dobrem pacjenta, ponieważ w w/w piśmie Ministerstwo z rozbijającą szczerością informuje, że *“nie posiada informacji na temat czerpania korzyści finansowych przez lekarzy z racji przepisywania pacjentom wybranych produktów leczniczych, w tym szczepionek”*, a *“Minister Zdrowia nie analizował zagrożeń wynikających z możliwego faktu kierowania się przez lekarzy”* własnym interesem ekonomicznym przy przepisywaniu pacjentom wybranych produktów leczniczych (w tym także szczepionek).

Jest to o tyle niepokojące, że nawet jeśli niewątpliwie, jak wskazuje Ministerstwo w w/w piśmie, *“zawód lekarza należy do tzw. zawodów zaufania publicznego”*, a lekarze *“udzielając świadczeń zdrowotnych powinni służyć ochronie życia i zdrowia pacjentów”* kierując się etyką zawodową, to przecież jednak zjawisko regularnych „pielgrzymek” przedstawicieli firm farmaceutycznych do gabinetów lekarskich – często odbywających się w sposób skrajnie bezczelny, czyli pomiędzy kolejnymi pacjentami – jest powszechnie znane. Trudno się spodziewać, że przedstawiciele handlowi firm farmaceutycznych składają lekarzom regularne wizyty w ich przychodniach, bo mają takie hobby. Wszak przedstawiciel handlowy z definicji nie robi niczego (a zwłaszcza wielokrotnie), co by mu się nie opłacało.

Skoro więc jest faktem powszechnie znanym, że przedstawiciele firm farmaceutycznych regularnie odwiedzają lekarzy w przychodniach publicznej służby zdrowia, to nie sposób z tej obserwacji nie wyciągnąć jedyne go możliwego wniosku, że im to się po prostu finansowo opłaca, ponieważ najwyraźniej przekłada się to na poziom sprzedaży określonych leków.

Dla przykładu, zawód sędziego to również zawód zaufania publicznego. Czy można sobie wyobrazić sytuację, w której sędziogo w jego gabinecie regularnie odwiedza przedstawiciel handlowy banku, jeśli równocześnie ten sam sędzia orzeka w sprawach, w których ten bank jest stroną pozywającą, lub pozywaną? Analogia jest tutaj przecież oczywista.

Z uwagi na powyższe niniejsza petycja jest w pełni zasadna i proszę o pozytywne jej rozpatrzenie przez Ministra Zdrowia.

Niniejszym oświadczam, iż **nie wyrażam zgody** na publikację moich danych osobowych.